Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 46 Poniedziałek. dnia 31-go października 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Odezwa

w sprawie uczczenia Nieznanego Żołnierza w Warszawie

Obywatelski Komitet Uczczenia Prochów Nieznanego Żołnierza w Warszawie wydał następującą odezwę:

LUDU WARSZAWY!

Historja Zmartwychwstałej Polski w Złotej Księdze Wolności wycisnęła symbol bohaterstwa Polskiego i wielkich ofiar, jakie poniósł naród w długich walkach o Wolność — pojęcie Nieznanego Żołnierza. W tej bezimienności kryje się najwyższe dostojeństwo i najwyższa cnota człowieka - obywatela, składającego swe życie w obronie Niepodległości.

W dniu 1 listopada stolica Polski składać będzie hołd największemu bohaterowi, składać będzie hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Miljony, dla których żyło i przestało bić to Wielkie Serce, winny oddać dług obowiązku.

Nikt nie może pozostać głuchym na wezwanie, by w dniu Święta Zmarłych uczcić pamięć bezimiennego bohaterstwa.

Cała ludność stolicy, bez względu na dzielące ją w życiu powszedniem różnice, niech się stawi przed grobem i złoży zasłużony hołd poświęceniu Polskiego Żołnierza.

Kongres

pracowników państwowych i samorządowych

WARSZAWA, 30.10 (PAT). W niedzielę, dnia 30-go b. m., zakończyły się 2-dniowe obrady kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorządowych.

Ze spraw zasadniczych uchwalono m. in. postulat automatycznego awansu urzędników i niższych funkcjonarjuszów, by w ustawach, regulujących uposażenia wszystkich osób, pozostających w stosunku służbowym do państwa, przeprowadzona była zasada jednakowego uposażenia przy równych studjach, równych latach służby i równych kwalifikacjach, tudzież by wydana została jedna ustawa w tym względzie.

Jako punkt wyjścia uposażenia w obecnych warunkach, t. j. zanim sytuacja finansowa państwa pozwoli na zapewnienie pracownikom państwowym bytu, odpowiadającego godności ich stanu, uchwalono zażądać podwyżki zgodnie z wzrostem drożyzny.

Równocześnie uchwalono domagać się odpowiednich podwyżek i dodatków do uposażenia (stołecznego, kresowego, ekonomicznego i mieszkaniowego).

Za pracę poza godzinami służbowemi uchwalono żądać osobnego wynagrodzenia, a dla urzędników na stanowiskach kierowniczych — dodatku za kierownictwo.

Dla polepszenia bytu emerytów kongres uchwalił rezolucję, mającą na celu dostosowanie wymiaru zaopatrzenia emerytalnego zasadniczo do norm uposażenia funkcjonarjuszów czynnej służby, m. in. zaś wypłaty jednorazowego zasiłku, przyznanego już funkcjonarjuszom czynnym.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Białymstoku

z powodu braku inicjatywy w pracy

BIAŁYSTOK, 30.10 (PAT). Ministerstwo spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 26-go b. m. zarządziło rozwiązanie Rady miejskiej w Białymstoku z uwagi na brak inicjatywy w pracy samorządowej i poderwania zaufania miejscowej ludności.

Właściwe zarządzenie w sprawie nowych wyborów wyda wojewoda w najbliższym czasie.

Trzeźwy głos niemiecki

Wymówka „Börsen-Kurrier" pod adresem Stresemanna. Nagląca potrzeba wznowienia rokowań. Protest przeciw taktyce odwlekania

BERLIN, 30.10 (PAT). Demokratyczny „Berliner Börsen-Kurrier" przypomina, że od czasu, kiedy minister Stresemann, wyjeżdżając na sesję Rady Ligi Narodów, otrzymał instrukcje od gabinetu Rzeszy dla omówienia z ministrem Zaleskim warunków wznowienia rokowań traktatowych, decyzja gabinetu była ustawicznie odraczana i że obecnie, kiedy już gabinet zgodził się zasadniczo na wznowienie rokowań, nagły wyjazd kanclerza spowodował ponowne odroczenie uchwały decydującej.

Ta taktyka przewlekań, — oświadcza dziennik, nieda się zgoła usprawiedliwić względami na regulamin obrad gabinetu. W rzeczywistości ministrom niemiecko-narodowym, a zwłaszcza ministrowi wyżywienia Schielemu, nie zależało na tem, aby gabinet powziął taką decyzję.

Dziennik podkreśla dalej, że po niewątpliwych ustępstwach ze strony Polski w sprawie osiedleńczej, obecnie kolej przychodzi na Niemcy, które muszą wystąpić z propozycją.

Należy wziąć pod uwagę sytuację ogólną, która ze względów politycznych i gospodarczych niewątpliwie nagli do wznowienia rokowań, to też przeciwko próbom ponowienia taktyki kunktatorskiej należy zawczasu zaprotestować.

Nie słowa — lecz czyny...

Uroczystości faszystowskie w Rzymie

Program pracy — nie słów. Olbrzymia defilada garnizonu rzymskiego

RZYM, 30.10 (PAT). Obchód 5-ej rocznicy dojścia faszystów do władzy miał charakter wybitnie uroczysty zarówno w Rzymie, jak i w głównych miastach prowincji.

Głównym punktem programu tych uroczystości było otwarcie robót publicznych, dróg, mostów, wodociągów i muzeów, gdyż w myśl odezwy Mussoliniego do czarnych koszul, dzieło dokonane przez faszystów oceniać należy odtąd nie według słów, a według czynów.

Mussolini przyjął defiladę wszystkich oddziałów garnizonu rzymskiego. W defiladzie wzięło udział 23,000 ludzi. Po defiladzie oddziały wojskowe zgromadziły się w Villa Glori, gdzie Mussolini na koniu w uniformie generalissimusa milicji, wygłosił do czarnych koszul przemówienie.

Zamach

na prezydenta republiki greckiej

Prezydent ranny w twarz. Wzburzenie tłumu

ATENY, 30.10 (PAT). Prezydent republiki greckiej Kondurjotis stał się dzisiaj ofiarą zamachu. W chwili, gdy prezydent po opuszczeniu gmachu ratusza, gdzie dokonał otwarcia kongresu burmistrzów, wsiadał do auta, pewien młody człowiek strzelił doń z rewolweru, raniąc go lekko w twarz. Rannego prezydenta przewieziono natychmiast do położonej w pobliżu kliniki.

Wzburzony tłum usiłował zlinczować sprawcę zamachu, który został aresztowany przez policję.

Katastrofa kolejowa we Włoszech

Z powodu żałoby odwołano uroczystości

BARI, 30.10 (PAT). Na linji Locoretando nastąpiło zderzenie 2-ch pociągów. Dotychczas jest 6-ciu zabitych i 24 rannych.

Na znak żałoby z powodu tej katastrofy odwołano w Bari uroczystości, związane z 5-tą rocznicą marszu faszystów na Rzym.

Rocznica proklamowania

niepodległości Turcji

ANGORA, 30.10 (PAT). W całym kraju obchodzono wczoraj uroczyście rocznicę proklamowania Republiki tureckiej. Prezydent Republiki przyjmował członków rządu, posłów, korpus dyplomatyczny, wyższych urzędników cywilnych i wojskowych oraz przedstawicieli społeczeństwa. Odbyła się również defilada, w której wzięły udział oddziały wojskowe, młodzież szkolna i harcerze.

Otwarcie Zgromadzenia

Narodowego w Hiszpanji

Madryt, 30.10 (PAT). Pod przewodnictwem b. ministra Yanguasa odbyło się wczoraj po południu pierwsze plenarne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Sala i trybuny były przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z generałem Primo de Rivera na czele. Po krótkiem, powitalnem przemówieniu przewodniczącego Yanguasa, odczytano szereg interpelacyj, a m. in. interpelację przedstawiciela wolnych związków zawodowych Puyuele w sprawie polityki gospodarczej, socjalnej i robotniczej obecnego rządu. W odpowiedzi na tę interpelację zabrał głos Primo de Rivera, wyjaśniając zarządzenia, wydane przez rząd na korzyść robotników, i zaznaczając, że rząd interwenjuje w zatargach przemysłowych i gospodarczych, gdy chodzi i o obronę i o utrzymanie praw robotników.

Rząd stale i energicznie domaga się od przemysłowców ścisłego wykonywania przyjętych wobec robotników zobowiązań. W zakończeniu prezes Rady Ministrów, gorąco oklaskiwany, wyraził radość z powodu zwołania Zgromadzenia Narodowego, w którem pragnie widzieć wierne odbicie opinji publicznej kraju. Inne interpelacje dotyczyły spraw emigracji, szkolnictwa średniego i przesilenia przemysłowego.

Macki bolszewickie

w Portugalji

LIZBONA, 30.10 (PAT). Rząd wykrył potężną organizację, prowadzącą propagandę komunistyczną w szkołach. W związku z tem wydano rozkaz aresztowania dyrektora związku nauczycieli szkół powszechnych.

KRONIKA

Poniedziałek, 31 października, Symfronjusza.
Wtorek, 1 listopada, Wszystkich Świętych.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Panna Flute".
Teatr Popularny — „Hiszpańska mucha".
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Włastimila Hofmana.

KINA:

Miejski kinematograf oświatowy — Dziewczę z karuzeli.
„Apollo" — Banda białych masek.
„Casino" — „Metropolis".
„Czary" — Napoleon w Moskwie.
„Corso" — Rinaldo-Rinaldini.
„Imperjal" — Wódz Indjan.
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
„Nowości" — Zwycięzcy przestworzy.
„Odeon" — Rinaldo-Rinaldini.
„Resursa" — Krzyżowa droga białych niewolnic.
„Splendid" — „Metropolis".
Kino spółdzielni państwowej — Karjera modelki.
Grand-Kino — Niewolnice Księcia Borysa.

W przeddzień Zaduszek

Kresowe mogiły

Rozsiane wśród stepów Ukrainy, wśród żyznych pól i wiosek Podola i Wołynia, wśród bezdennych bagien Pińszczyzny, wśród dzikich ostępów głuchej puszczy litewskiej i białoruskiej; po cmentarzach wiejskich, przy cerkwiach i figurach przydrożnych stoją kresowe mogiły...

* * *

Niewielki nasyp ziemi darń kryje zielona, na nasypie zatknięty skromny krzyżyk brzozowy, na nim krótki, żołnierski napis: „Zginął w służbie dla Polski"! „Poległ w walce o Wolność Ojczyzny" — oto kresowa mogiła...

* * *

Znajdziesz je skupione w większej ilości na polach znanych pobojowisk Jazłowca, Mołotkowa, Komarowa, Dubna, Wołczecka, Kołek, Polskiej Góry, Izabelina, Mozyrza, Głębokiego, Dokszyc; znajdziesz je pojedyńczo rozrzucone w każdej wiosce, kolonji, futorze, przy drogach rozstajnych samotne i ciche kresowe mogiły...

* * *

A kryją one tyle drogich dla nas imion bohaterskich bojowników o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, których bladolica Śmierć dotknęła nieubłaganą swą kosą, a teraz zazdrośnie tuli do zimnego swego łona kresowa mogiła...

* * *

I wyrosły na wschodnich rubieżach Ojczyzny od Dniestru po Dźwinę — podobnie jak ongiś na krańcach „Dzikich pól" kurhany stepowe kresowego rycerstwa dawnej Rzeczypospolitej — długim szeregiem te szare żołnierskie mogiły, wzywając towarzyszy broni poległych do pomsty nad bolszewicką dziczą, do krwawej walki o wyswobodzenie tej ziemi, krwią ich serdeczną przesiąkłej z pod wrażej przemocy wschodniego najeźdźcy...

* * *

Dziś nad mogiłami rozpuszczają długie warkocze brzozy płaczące i tęsknym poszumem swych liści nucą śpiącym bohaterom ukojną kołysankę; u stóp mogił nurty „wiernej rzeki" toczą ponure swoje fale i szemrzą wieczysty hymn o rycerzach, co żadną nie okryli się zmazą...

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 31 października dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Miller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (ul. Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (r)

Starsi cechów rzemieślniczych

i czeladź przy zbożnej pracy

Uroczyste zaprzysiężenie czeladzi rzemieślniczej i przyznanie jej pełni praw. Rzemieślnicy wspólnie ze swą starszyzną nawiązują ponownie stargane przez wojnę węzły

Gmach „Resursy Rzemieślniczej" zaroił się wczoraj licznemi rzeszami. Gdy bowiem na parterze przy kasach kinoteatru „Resursy" natłok i przepełnienie nie do opisania, przez które zdążający do sal na piętrze tylko z wielkim trudem mogą się przecisnąć; a tam „na górze" wre również niezmordowana, mrówcza praca.

Rrzemieślnik niema czasu w dniu powszednim na załatwianie spraw, związanych z jego powołaniem, z jego zawodem, jednem słowem z ciążącymi na nim obowiązkami. A obowiązków tych jest co niemiara.

Długotrwała wojna i długi po niej okres czsu rozluźnił niemal doszczętnie wszelkie ogniwa, które z luźnie żyjących ludzi tworzą zwartą organizację — a przecież tylko w zorganizowanej masie tkwi siła!

Taką siłę, siłę potężną tworzy obecnie „Resursa Rzemieślnicza" w Łodzi, która po świetnej próbie, jaką przeszła podczas wyborów do Rady Miejskiej, zachęcona dodatnim tej próby rezultatem, teraz łączy się z całym zapałem i świadomością pod jednym sztandarem, na którym wypisano gospodarcze „Odrodzenie Polski".

Radzi zatem zarząd „Resursy", radzą starsi poszczególnych cechów i majstrowie nad własną i Ojczyzny przyszłością. Wczoraj zaś w gmachu „Resursy" zgromadziła się wyzwolona czeladź rzemieślnicza, aby tam złożyć uroczystą przysięgę jedności i wspólności i aby tem samem podkreślić, że do dzieła, które w ciągu dziesiątków lat starsi stworzyli i ona ochoczo do dalszej twórczej pracy przystępuje.

Miesięczne zebranie

Zjednoczonej Czeladzi Tokarskiej

I tak w sali Kościuszkowskiej odbyło się miesięczne zebranie zarządu czeladzi zjednoczonych tokarzy, któremu przewodniczył starszy cechu, p. Kazimierz Ewert.

Na porządku dziennym wiele spraw, bo prócz przewidzianych, pracy przysparzają ci, których wojna i w następstwie jej rozproszkowanie społeczeństwa oddzieliły od karnych szeregów „Resursy". Trzeba więc przeprowadzić wszelkie w takich wypadkach formalności; trzeba ich wpisać w ewidencję i przyjąć składki członkowskie. Chorym i wstępującym do wojska wypłacić zapomogi i zasiłki.

Przewodniczący czeladzi tokarskiej, p. Ewert, po otwarciu posiedzenia w krótkim przemówieniu uczcił pamięć zmarłego podstarszego cechu, ś. p. Ludwika Kornatowskiego. Wszyscy obecni powstają, oddając cześć pamięci zmarłego.

Zaprzysiężenie wyzwolonej czeladzi rzemieślniczej odbyło się nader uroczyście. Oto przed stołem, na którym stoi krzyż w pośród płonących świec, a za którym umieścił się cały zarząd, ustawili się panowie: Łysak Stanisław, Hiske Alfons, Zawadzki Stefan i Preiss Alfons. Przewodniczący wygłosił do nich rotę przysięgi, którą wszyscy, jako hasło tokarzy, kładąc dwa palce na wielkiej stojącej na stole kasecie stanowiącej niejako arkę przymierza cechu, pojedyńczo uroczyście powtórzyli. Na zakończenie, względnie na potwierdzenie przysięgi najprzód przewodniczący, a po nim wszyscy składający przysięgę, pociągnąwszy napoju z wielkiego srebrnego puharu, ucałowali mękę Pańską.

Trzeba przyznać, że uroczysty ceremonjał ten pozostawia po siebie niezatarte wrażenie, stanowiąc jednocześnie nie dającą się niczem zastąpić nić łączności.

Zebranie Czeladzi Kowalskiej

W tym samym czasie w salach w oficynce gmachu „Resursy" odbyło się identyczne zebranie czeladzi kowalskiej, której przewodniczył majster p. Janeczek W., w obecności starszego cechu, p. P. Grajkowskiego i F. Wypycha.

Po załatwieniu wszelkich formalności, związanych z istnieniem zrzeszenia czeladzi kowalskiej jak to miało miejsce u tokarzy — identycznem zaprzysiężeniem czeladzi, wyłoniła się dyskusja nad wnioskiem o poprawę bytu, o 8-godzinny dzień pracy, korzystanie z urlopów i t. p.

Zgromadzeni postanowili udać się ze swemi żądaniami do zarządu „Resursy" z prośbą o rozpatrzenie i poparcie.

Wyłoniła się również kwestja nadmiernego obciążenia podatkami pracowników kowalskich, dyskusja jednak nad nią nie doprowadziła do uchwalenia konkretnego wniosku.

R—ek.

Plotki o b. Kuratorze p. Owińskim

Propozycja p. Witosa. P. Owiński — redaktorem „Piasta", kandydatem na posła do Sejmu

W związku z pojawieniem się w prasie miejscowej pogłoski, jakoby b. kurator Okręgu Szkolnego p. Jan Owiński miał powrócić na swe stanowisko i w sprawie tej wzywany był do Warszawy, gdzie odbył rzekomo dłuższą konferencję z p. ministrem Dobruckim, zwróciliśmy się do p. Owińskiego z zapytaniem, czy i o ile wiadomość ta odpowiada prawdzie.

P. Owiński oświadczył nam uprzejmie, że powrót jego na stanowisko kuratora w Łodzi jest dlań nieaktualny z przyczyn zasadniczych i osobistych. W tych dniach bawił w Łodzi incognito i złożył wizytę p. Owińskiemu b. premjer Wicenty Witos, z którym b. kurator odbył dwugodzinną konferencję. W wyniku konferencji tej p. Witos jako prezes stronnictwa „Piast" zaproponował p. Owińskiemu, by osiedlił się na stałe w Krakowie i został członkiem redakcji dziennika „Piast" na bardzo dogodnych warunkach, z których najważniejszy jest ten, że p. Owiński kandydować będzie z listy „Piasta" do Sejmu. P. Owiński zaakceptował warunki p. Witosa i postanowił w dniach najbliższych wyjechać do Krakowa, celem porozumienia się z redakcją dziennika „Piast" co do warunków współpracy. W piśmie p. Owiński oświadczył nam, że gdyby p. minister Dobrucki zawezwał go do Warszawy, proponując objęcie obowiązków kuratora jakiegokolwiek okręgu lub też wysokie stanowisko w Ministerstwie Oświaty, to odmówiłby stanowczo propozycji tej, stawiając p. ministrowi takie warunki, których ten nie byłby w możności zaakceptować.

r.

Piękna uroczystość w Zduńskiej Woli

Poświęcenie sztandaru nowej siedziby Chrześc. Zw. Zawodowych. Zjazd delegatów z całej Polski. Podniosłe przemówienia

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej rano w Zduńskiej Woli odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru i nowej siedziby Chrześcijańskich Związków Zawodowych. O godzinie 8.30 na dworzec kolejowy przybyli delegaci z różnych miast Polski, których powitał miejscowy zarząd Chrześcijańskich Zw. Zawodowych z posłem Rokossowskim na czele, poczem orkiestra miejscowego „Sokoła" odprowadziła przybyłych delegatów do ogniska, skąd następnie pochód ze sztandarami w ilości 47 wyruszył do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. O godzinie 10.30 nastąpiło poświęcenie sztandaru, którego dokonał miejscowy ks. proboszcz Masłowski w asystencji dwuch księży. Chrzestnymi ojcami zostali w pierwszej parze wiceprezydent m. Łodzi Groszkowski i Helena Rokossowska, w drugiej parze prezes Chrześc. Zw. Zaw. Kieszkowski z Łodzi i Marja Zając ze Zduńskiej Woli, w trzeciej parze prezes Zw. Dozorców Domowych w Łodzi Jakubiak i Jadwiga Kokot ze Zduńskiej Woli.

Po poświęceniu sztandaru nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz okolicznościowe przemówienia. O godzinie 14-ej odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono również szereg przemówień, poczem po odśpiewaniu „Roty" delegaci udali się na dworzec.

Ogółem brało udział w uroczystości do 3000 osób mieszkańców Zduńskiej Woli oraz okolicy. (r)

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni się zgłosić: na komisję nr. 1 przy ulicy Leszno 7-9 (koszary 28 p. S. K.) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia rocznika 1887 zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatów policji o nazwiskach na litery U, W, Z, Ż oraz zamieszkali w obrębie XIV komisarjatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Na komisję nr. 2 przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p. S. K.) zgłosić się winni szeregowi i pospolitego ruszenia, rocznika 1899 zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatów policji o nazwiskach na litery od Ma do Mh, oraz na komisję przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 baonu sanitarnego) winni się zgłosić szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia tegoż rocznika zamieszkali w obrębie VII komisarjatu policji o nazwiskach na litery O, P, R, S.

Jutro komisje nie urzędują.

Z Koła Młodzieży

przy Związku Zaw. „Praca Polska"

Na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu Koła Młodzieży przy Zw. Zaw. „Praca Polska" zwołanem przez Zarząd Główny „Praca Polska", poświęconem celem utworzenia z dotychczasowego Koła Młodzieży Tow. Gimn. „Sokół", gniazda Łódź VI, zebrani po wysłuchaniu referatów o organizacji Sokoła, po ożywionej dyskusji, która wykazała dotychczasową owocną pracę „Koła Młodzieży", jednogłośnie uchwalili niezgłoszenie swego akcesu do Sokoła.

W tym celu wybrano delegację w osobach pp. B. Strzeleckiego — prezesa Koła, C. Rakowskiego — skarbnika, i Al. Rajcherta — kier. sekcji dram., którym polecono udania się do prezydjum Zw. Zaw. „Praca Polska", celem zaakceptowania dalszego kontynuowania prac „Koła Młodzieży".

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Dziady" w Teatrze Miejskim dane będą trzykrotnie w bieżącym tygodniu **po cenach popularnych:**

jutro, t. j. wtorek po południu (o godzinie 3 i pół),
we środę wieczorem (Dzień Zaduszny)
i w niedzielę najbliższą o godzinie 3 i pół po południu.

Dziś, poniedziałek, po cenach popularnych arcywesoła **„Panna Flute".**

Jutro, wtorek, wieczorem **„Kredowe Koło"** po cenach popularnych.

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18).

Dziś w poniedziałek o godz. 8.20 wiecz. pełna humoru szampańskiego krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Hiszpańska mucha" z pp. Zielińską, Zastrzeżyńską, Openówną, Bieleckim, Urbańskim, Grewiczem, Moranowiczem, Madalińskim.

„Hiszpańska mucha" graną jest dziś po raz ostatni, pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru od 11 rano do 3-ej po poł. i od 5 do 9 wiecz.

Jutro, we wtorek o godzinie 4.20 i 8.20 w dalszym ciągu interesująca sztuka w 4-ch aktach osnuta na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu p. t. „Szał miłości".

Kasa czynna od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

TEATR POPULARNY
(w sali Geyera, Piotrkowska 295).

Dziś w poniedziałek o godz. 8.20 wiecz. premjera dawno niegranego melodramatu w 10-ciu obrazach osnutego na tle opowiadań ludowych, rozgrywających się w jednej z wiosek śląskich p. t. „Młynarz i jego córka" napisał E. Raupach. Udział przyjmują pp. Biskupska, Wernisówna, Puchalski, Bolkowski, Tartakowicz, Górecki i inni. Reżyserował Stanisław Dębicz.

Jutro, we wtorek o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. powtórzenie premjery „Młynarz i jego córka".

TEATR LIT.-ART. „GONG".

Drugi program w „Gongu" pod tytułem „Płać pan złotówkę", cieszy się niesłabnącem powodzeniem ze względu na jego barwność i aktualność. Zwłaszcza sketsch tytułowy w wykonaniu p. p. Jaśkówny, Laskowskiego i Sielańskiego. Popis B. Kamińskiego z girlsami, piosenki cygańskie p. Talarico oraz dowcipny monolog „Ach ten łotr" w wykonaniu p. Popielewskiej zbierają sute oklaski.

We wtorek dnia 1 listopada trzy przedstawienia o godzinie 5.45, 7.45 i 10-ej wieczorem.

HASŁO SPORTOWE

Na boisko miły bracie!

Wyśmiać manjackie wywody wiedeńczyka

Nie wątpić w skuteczność sportu!

Czytaliśmy kiedyś dowodzenia jednego lekarza wiedeńskiego, którym prawdopodobnie bardziej kierowała chęć uzyskania liczniejszej, klienteli niż zdrowy rozsądek.

Stara się on bowiem dowieść, że ten kto, dlatego uprawia sport, aby opaść z nadmiaru ciała — nie osiągnie w ten sposób swego celu. Zdaniem owego uczonego, lepiej zachowywać ścisłą dietę, albo innemi słowy głodzić się, no i... leczyć się u lekarza, niż czuć się zdrowo na świeżem powietrzu, w kostjumie sportowym, przeżywając wiele emocji, których dostarczają gry sportowe zawodnikowi na boisku.

Wątpliwej wartości to sąd.

Człowiek pracy nie może sobie pozwolić na kurację polecaną przez wiedeńczyka. A to z bardzo prostego względu. Zachowując dietę organizm się niezmiernie wyczerpuje i wkońcu staje się niezdolny do żadnych wyczynów poważniejszych. Na to pozwolić sobie nie może żaden z tych, który pracują na utrzymanie swoje, a może nawet i rodziny. Gdyby tylko jedna droga, ta o której mówi lekarz wiedeński, wiodła do zniszczenia nadmiaru tłuszczu, niepotrzebnie ciążącego — cóżby miał robić przeciętny człowiek, który nie może sobie pozwolić na zwyczajne leniuchowanie, którego wołają obowiązki, praca, zadania? — A, no, musiałby zrezygnować z marzeń o tem, że może z siebie zrzucić płaszcz tłuszczu.

Dziś o wysmukłej linji ciała marzą nietylko nasze piękne panie, którym nakazuje to moda... ale i płeć brzydka. Ta ostatnia może ze względów praktyczniejszych.

Zapytaćby należało, czy nie lepiej, zdrowiej, taniej i t. d. — kosztuje oddanie się temu, lub tamtemu sportowi?

Wyśmiać manjackie wywody wiedeńczyka, nie opuszczać rąk i nie wątpić — w skuteczność sportu — czy nie lepiej?

Nie chcemy mówić, że zdanie nasze jest bezapelacyjnie doskonałe, nie! Ale przypominamy, że w ten sposób nietylko my rozumujemy — możemy bowiem oprzeć się na zdaniu największego z wielkich Polaków, a mianowicie Sienkiewicza, który zawsze mówił:

„Ruchu, jak najwięcej ruchu — nie folgujmy lenistwu. Nie zaniedbujmy niczego, co ćwiczy siłę, odwagę. W odporności muskularnej zarówno, jak i w odporności ducha — przyszłość narodu. Dopóki Polacy siedzieli na koniu, dopóty ich świat szanował. Skoro zasiedli przy stołach biesiadnych i zaczęli popuszczać pasa, skoro utyli, skończyło się z ich preponderencją. Tylko narody chude, zwinne, dochodzą do dziejowego znaczenia.

W miarę zwiększania się objętości jednostek, tracą objętość państwa. Rozmiar terytorjalny kraju jest zwykle w stosunku odwrotnym do rozmiarów fizycznych jego obywateli".

Nie mogli Polacy wyjść z podziwu, kiedy będąc na zawodach sportowych w Szwecji — spostrzegli obok dzieciaków szesnastoletnich, stających do wyczynów sportowych starców z ubielonymi włosami. W tamtym kraju rzecz to zwykła, u nas niesłychana.

Polak, który przekroczy wiek dwudziestu pięciu lat (rzadko kiedy, gdy „dociągnie" do lat trzydziestu) — jest już niezdolny do walki na boisku, podczas gdy na zachodzie za „starego" nie uważa się wcale mężczyzna dobiegający do sześćdziesiątki.

Czyżbyśmy byli z innej gliny słabszej, wątlejszej, gorszej ulepieni?

Nie!

Gdybyśmy się stosowali do wyżej przytoczonych słów Sienkiewicza, gdybyśmy nie folgowali lenistwu, więcej oddawali się sportom — nigdyby nam podobne przypuszczenia do głowy nie przyszły. Osiągnęlibyśmy wymarzoną „smukłość linji", pozbylibyśmy się nadmiernego ciała, no i więcej trochę znalazłoby się u nas tych dotąd niespotykanych okazów siwych — stających do zawodów wraz z wnukami swymi.

A więc za przykładem mieszkańców północnej Szwecji i słonecznych Aten, na boisko miły bracie!

M. R.

Ł. K. S. — HAKOAH (Wiedeń) 4:1 (0:0)

Decydujące zwycięstwo eksmistrza Łodzi. — Żydowska drużyna wiedeńska nie zasłużyła na taką reklamę, jaka jej występ poprzedziła.

Wczorajszy występ Hakoahu, jak przewidywaliśmy, wywołał w sferach sportowych naszego miasta kolosalne zainteresowanie.

Już bowiem na godzinę przed rozpoczęciem gry, tłumy publiczności zalegały boisko W. K. S.-u, które nie mogło pomieścić wszystkich, cisnących się. Z tego powodu wynikały ciągle kłótnie i awantury wśród zebranej publiczności na trybunie, która opłacając drogie ceny za bilety wstępu, nie została należycie rozmieszczona. Dziwić się należy zarządowi Ł. K. S.-u, że nie obstawił boiska odpowiednią ilością ordnerów, którzyby zajęli się nieco publicznością.

Hakoah zawiódł w nadziejach tych wszystkich, którzy spodziewali się po nim należytego reprezentowania klasy wiedeńskiej. Gra niebieskich pozostawiła wiele do życzenia. Hakoah gra o klasę niżej, aniżeli przed kilkoma laty. Nie posiada już tego słynnego ataku, dysponującego wspaniałą techniką, strzelającego z każdej pozycji do siatki. Pozostały jedynie szczątki drużyny brawurowej i dosko nałej ongiś drużyny wiedeńskiej.

Stosunkowo nieźle przedstawia się linja pomocy, zasilająca atak ładnemi piłkami. Obrona gra niepewnie i chaotycznie, nie rozporządza pewnemi wykopami, a celuje jedynie w pracowitości i poświęceniu. Bramkarz b. słaby ma na sumieniu conajmniej 2 bramki.

Na usprawiedliwienie Hakoahu zasługuje fakt, iż w dniu onegdajszym drużyna rozegrała spotkanie w Warszawie, i najprawdopodobniej nie była odpowiednio przygotowana do spotkania z Ł. K. S.-em. Goście grali ładnie chwilami, demonstrując ładną grę kombinacyjną, ale chwile te były tak krótkie, że nie mogły zadecydować o polepszeniu wyniku.

Ł. K. S. grał znacznie lepiej od swego przeciwnika, a przedewszystkiem umiejętniej wykorzystywał sytuacje podbramkowe i słabe strony drużyny Hakoahu. Doskonale dysponowane skrzydła łodzian z łatwością dawały sobie radę ze skrajną pomocą Hakoahu i ich to zasługa wspaniałe zwycięstwo czerwonych.

Wyróżnić kogoś z Ł. K. S.-u trudno: cała drużyna grała dobrze i z poświęceniem i w zupełności zasłużyła na zwycięstwo. Należy przytem stwierdzić wspaniałą poprawę formy jaką stwierdziliśmy u niektórych graczy, a szczególnie u Gosławskiego, Gałeckiego i Stollenwerka.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Hakoah: Halmos, Scheuer, Stross, Pozaner, Hess, Pollack, Nemes, Wortman, Kestler, Mausner, Fiszer II.

Ł. K. S. — Milla, Cyll, Gałecki, Gosławski, Trzmiela, Jasiński, Śledź, Aldek, Hoffman, Sowiak, Stollenwerk.

Grę rozpoczyna Hakoah, lecz Ł. K. S. szybko odbiera piłkę i już w 2 minucie zdobywa wolny, strzelony w aut. Ładny atak Ł. K. S.-u lewą stronę likwiduje prawy obrońca gości. Jeden z ataków Hakoahu kończy się pomyślną interwencją Mili.

W 5 minucie ulega kontuzji środkowy pomocnik Hakoahu, Hess, którego znoszą z boiska i miejsce jego zajmuje Barbach.

Gra się wyrównuje. Obie strony grają anemicznie i bez tempa.

W 16 minucie rzut wolny, bity ładnie przez Nemesa chwyta na głowę Mausner, lecz Miła broni.

W 21 minucie następuje pod bramką Hakoahu bardzo krytyczny moment: Śledź strze la ostro, piłka odbija się o poprzeczkę, wraca na boisko, lecz Stollenwerk ręką pakuje piłkę do siatki.

W tym okresie miejscowi mają znów przewagę i bramkarz Hakoahu zmuszony jest kilkakrotnie bronić. Rzut z rogu ładnie bity przez Śledzia broni napięstką Halmos.

W 30 minucie przerywa się ładnie Worttman — bramka dla Hakoahu wisi w powietrzu, lecz w ostatniej niemal sekundzie broni brawurowo Gałecki.

W kilka minut później Gałecki znów ratuje w b. niebezpiecznej sytuacji. Gra goście nieco żywsza.

Na 7 minut przed końcem pierwszej połowy następuje najładniejszy moment meczu. Cyll ładnie podaje Stollenwerkowi, którego silną centrę chwyta na głowę Aldek, kierując piłkę do siatki, lecz Halmos broni na aut.

Jeszcze jeden róg dla Ł. K. S.-u bije ładnie Śledź, lecz Hoffman strzela nieco za daleko. Jeszcze dwa ataki Hakoahu i pauza.

W drugiej połowie gra żywsza i bardziej interesująca.

Już około 13 minuty po ładnej centrze Stollenwerka, następuje krytyczny moment pod bramką Hakoahu i niezdecydowany Stross dotyka piłkę ręką na polu karnem. Rzut karny bije Stollenwerk w ręce bramkarza Haoahu, który mimo to puszcza piłkę do siatki. Hakoah rewanżuje się ładnym atakiem, obronionym przez Cylla i Gałęckiego.

W 17 minucie pada druga bramka dla Ł. K .S.-u. Aldek strzela i bramkarz miast piłkę schwycić odbija ręką, nadbiega Hoffman i załatwia resztę. Hakoah nie deprymuje się utratą 2-ch bramek, a odwrotnie naciska coraz energiczniej, lecz strzały grzęzną w rękach bramkarza, bądź idą w aut.

W 22 minucie przebija się Śledź, centruje do nieobstawionego Aldka, który skośnym strzałem zyskuje trzecią bramkę. W dalszym ciągu gra toczy się na połowie Ł. K. S.-u, lecz wyraźny pech prześladuje gości, którzy nie mogą zdobyć bramki, natomiast atak Ł. K. S.-u znów podchodzi pod świątynię gości i Sowiak płaskim strzałem zyskuje czwartą bramkę. — Goście nadal gniotą.

W 37 minucie zdobywają goście karny, który Wortman strzela w ręce bramkarza Ł. K. S.-u.

Dopiero około 42 minuty za wątpliwy faul na polu karnem Ł. K. S.-u dyktuje sędzia karny, zamieniony przez Wortmana w honorową bramkę.

Rogów 4 : 3 dla Ł. K. S.-u.

Sędziował nieszczególnie p. Rettig.

Zawodom przyglądało się około 6 tysięcy osób. **ek.**

Mistrzostwo Ligi II-ej

Orkan — Ł. K. S. III. 1:0 (0:0)

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Ł. K. S. zawody finałowe o mistrzostwo Ligi II-giej, między Ł. K. S III a Orkanem. Zupełnie zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Orkanu, której ambitna gra i heroiczne wysiłki zasługują na uznanie.

W pierwszej połowie gra równorzędna. Ł. K. S. grający z silnym wiatrem ma więcej dogodnych sytuacyj podbramkowych, lecz słabo grający atak nie potrafi ich wyzyskać. Mimo obustronnych starań wynik do pauzy pozostaje bez rezultatu.

Po zmianie stron obraz gry zmienia się. Wytrzymali gracze Orkanu opanowują całkowicie pole gry i nie schodzą przez dłuższy czas z pola karnego Ł. K. S.-u. Jedynie dzięki wspaniałej grze obu obrońców Ł. K. S.-u Orkan nie może zdobyć bramki. Dopiero na 10 minut przed końcem zawodów, przerywa się wspaniale lewy obrońca Orkanu mija cztere rech, czy pięciu przeciwników, centruje do środka i prawy łącznik, ku niebywałemu zadowoleniu zwolenników Orkanu, pakuje piłkę do siatki. Na minutę przed końcem nie wykorzystuje Orkan rzutu karnego.

Najlepsi na boisku obrońcy obydwu drużyn. Zwycięstwem swym zapewnił sobie Orkan przejście do Ligi I-szej.

Sędziował bardzo sumiennie i dobrze p. Szer.

ek.

Tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski po dzień 30 b. m.

Kto się spodziewał, kto chociaż na chwilę przypuszczał, że z taką brawurą, grająca przed tygodniem z Turystami Warszawianka, ulegnie na własnem boisku, osłabionemu i w nieszczególnej formie znajdującemu się T. K. S.?

I zdaje się, że nie będzimy dalecy od prawdy, jeżeli podkreślimy, iż pod względem fizycznym, wszystkie nasze, extraklasowe drużyny mają już dość, a sporadyczne ich sukcesy, należy przypisać, jedynie ich ambicji i woli zwycięstwa. Tam zaś, gdzie te dwa ostatnie czynniki nie dominują, niemasz sukcesów.

Temu twierdzeniu odpowiada w zupełności, mistrz Łodzi, Klub Turystów, którego drużyna, o ile nie cała, to w znacznej swej większości domaga się nietylko odpoczynku zimowego, ale stałej „emerytury". Świadczą o tem ponoszone przez nią, jedna za drugą klęski, do którychby nigdy nie doszło, gdyby w drużynie inny duch panował.

A tak? — Gdyby nie valcover z Pogonią, (bo z Wartą nie wiadomo jeszcze jak się skończy) Turyści, wylądowaliby przy zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo na daleko niższej pozycji tabeli.

Podkreślamy, że po mistrzu Łodzi spodziewaliśmy się znacznie lepszego finiszu. Niechże on stąd wyciągnie odpowiednią naukę na przyszłość.

Zdaje się, że najgłówniejszem zadaniem Turystów na przyszły sezon sportowy będzie gruntowne odmłodzenie swej reprezentacyjnej drużyny, by w ten sposób stworzyć i nowy zespół, nietylko zgrany sporadycznie na boisku, lecz przedewszystkiem towarzysko i ideowo, a wtedy tak przykre niespodzianki, staną się z pewnością rzadszemi.

Senscyjne wyniki wczorajszych walk o mistrzostwo, jak i zawieszenie Pogoni, z konta której I. F. C., Turyści i Warszawianka otrzymali po 2 punkty i 3:0 bramek, stan tabelki ukształtował się, jak następuje:

Kluby	Gier	Punktów	Bramek
1) Wisła	26	40:12	95:32
2) I. F. C.*)	25	34:16	65:53
3) Pogoń	26	29:23	65:42
4) Warta	24	28:20	71:55
5) Turyści*)	25	27:23	52:54
6) Ł. K. S.	26	25:27	54:51
7) Legja	24	25:23	64:62
8) T. K. S.	25	24:26	56:84
9) Polonja	25	23:27	59:67
10) Ruch	24	22:26	35:47
11) Czarni	25	22:28	44:50
12) Hasmonea	25	21:29	53:78
13) Warszawianka*)	25	18:32	52:63
14) Jutrzenka	25	11:39	40:77

**) Z powodu zawieszenia Pogoni uwzględniono valc-ower, przypisując każdemu z oznaczonych gwiazdką po 2 punkty i 3:0 bramek.*

Z BOISK CAŁEJ POLSKI

MECZE O MISTRZOSTWO.

CZARNI — TURYŚCI 3 : 0 (we Lwowie).

T. K. S. — WARSZAWIANKA 2 : 0 (w Warszawie).

6 PUŁK LOTNIKÓW — Ł. T. S. G. 2 : 1 (we Lwowie).

ZAWODY TOWARZYSKIE.

WISŁA — SLAVIA (Berno Morawskie) 8 : 2 (w Krakowie).

CRACOVIA — SIMERING (Wiedeń) 4:1 (w Krakowie).

Jeżeli dodamy zwycięstwo Ł. K. S. nad Hakoah, to dzień wczorajszy był dla polskiej piłki nożnej dniem triumfu.

Naszym bowiem drużynom uległy wszystkie zagraniczne zespoły zawodowe wysokocyfrowo.

Zmiana procedury
uzyskania odroczeń wojskowych

Dotychczasowa procedura udzielania odroczeń z tytułu studjów, jedynego żywicielstwa i terminatorstwa w zemiośle, odbywała się w ten sposób, iż petent musiał zgłaszać podanie do komisarjatu rządu, który udzielał: odroczenia tylko w porozumieniu z P. K. U. To samo dotyczyło podań osób, posiadających cenzus naukowy i pragnących korzystać z prawa półtorarocznej służby wojskowej.

Podania te składane były również do komisarjatu rządu, który zkolei przekazywał je komisjom poborowym.

Obecnie, z dniem 15 listopada, wchodzi w życie nowa ustawa, która upraszcza dotychczasowy tryb uzyskiwania odroczeń względnie prawa półtorarocznej służby. A mianowicie, wszelkie odroczenia będą decydowane wyłącznie przez władze administracyjne, t. j. przez komisarjat rządu bez konieczności porozumiewania się z P. K. U. Równocześnie podania o przyznania półtorarocznej służby, które będą mogły być składane jedynie w ter minie od 1 maja do 1 lipca każdego roku, będą załatwiane wyłącznie przez komisarjat rządu.

Komisje poborowe żadnych podań o odroczenia nie będą rozpatrywały, rola ich zaś polegać będzie jedynie na przeprowadzeniu badań wojskowo - lekarskich.

Inowacja ta posiada dla osób zainteresowanych pierwszorzędne znaczenie ze względu na rychlejsze załatwienie wszelkiego rodzaju składanych podań. (i).

Rozporządzenie
dyrekcji poczty
w sprawie anten radjowych

Dyrekcja poczty w Łodzi zasypywana była ostatnio skargami na radjoamatorów, którzy posiadają anteny ponad dozwoloną długość, przeszkadzając wskutek tego w odbiorze swy sąsiadom. Przepisy bowiem przewidują, że antena może być najwyżej 50-metrowej długości.

Zbyt długie anteny przy aparatach silnie promieniujących (wielolampowych) przeszkadzają w odbiorze audycyj radjowych nawet daleko położonym aparatom o prawidłowej antenie.

Wskutek powyższego dyrekcja poczty w Łodzi wydała onegdaj rozporządzenie, by wszystkie anteny nie były dłuższe ponad prze pisową normę. Specjalni kontrolerzy badać będą czy rozmiar i długość anteny zgadzają się z przepisami, w razie zaś stwierdzenia przekroczeń w tym względzie, dyrekcja pocz y nakładać będzie surowe kary. (i).

Zatamowanie
ruchu tramwajów na ulicy
Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu przerwany został ruch tramwajowy na całej długości ul. Piotrkowskiej. A mianowicie jeden z tramwajów zdążający z Górnego Rynku w kierunku Placu Wolności zmu szony był zatrzymać się wskutek pęknięcia osi kołowej.

Podnoszenie tramwaju zapomocą windy trwało około półtorej godziny. Przez cały ten czas ruch tramwajowy na ul. Piotrkowskiej od Narutowicza do Placu Reymonta był zupełnie wstrzymany. (i).

Jak będzie można posługiwać się nowemi pieniędzmi
przy płaceniu należności

Wobec wprowadzenia nowego systemu pieniężnego, przewidującego bicie monet złotych, oraz srebrnych 5-złotowych i drobniejszych, przyczem papierowe pieniądze zdawkowe będą stopniowo wycofywane, ustalone zostały przepisy o posługiwaniu się pieniędzmi przy płaceniu należności.

A więc, monety złote muszą być przyjmowane bez ograniczenia kwoty, monety srebrne 5-złotowe do wysokości 500 złotych, srebrne 2-złotowe i niklowe 1-złotowe łącznie do wysokości 100 złotych, niklowe i bron zowe drobne do wysokości 10 złotych łącznie.

Kasy państwowe zaś przyjmować będą monety wszelkich rodzajów w każdej ilości.

Śmierć za puszczanie w obieg
fałszywych banknotów
Krwawy dramat w piwiarni. Fałszerz banknotów w pułapce. Śmiertelny strzał wywiadowcy policji

Od dłuższego czasu poszukiwany był przez policję całego niemal kraju niejaki Abe Petrykowski, lat 36, stały mieszkaniec Łasku, który puszczał w obieg fałszywe banknoty 5-złotowe. Fałszerz był o tyle sprytny, że umiał zawsze w porę ulotnić się z miejscowości, gdzie grunt zaczynał mu się palić pod nogami. Przed paru dniami wydział śledczy w Łodzi dowiedział się, że Petrykowski przybył do Łodzi, zamierzając puścić w obieg nowy zapas falsyfikatów.

W celu ujęcia Petrykowskiego zarządzono cały szereg obław w podejrzanych lokalach, będących miejscem zbierania się wszelakich ciemnych elementów. I oto w dniu wczorajszym przed południem jeden z wywia dowców spostrzegł Petrykowskiego w chwili, gdy wchodził do piwiarni Kinasa przy ulicy Wolborskiej 12. Wywiadowca natychmiast wszedł do lokalu i przytrzymawszy Petrykowskiego zażądał odeń wylegitymowania się.

Zaskoczony widocznie fałszerz wręczył wywiadowcy dowód osobisty, lecz w następnej już chwili odzyskawszy przytomność umysłu, uderzył z całych sił wywiadowcę pod brodę i rzucił się ku drzwiom, zamierzając uciec.

Widząc to funkcjonarjusz policji, strzelił z rewolweru w ślad za uciekającym. Petrykowski zachwiał się i upadł, tracąc przytomność i po paru minutach zmarł.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon Petrykowskiego. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast prokurator Skabiczewski, sędzia śledczy Tomaszewski oraz naczelnik wydziału śledczego komisarz Weyer, którzy przystąpili do energiczngo dochodzenia.

Trupa przewieziono do prosektorjum miej skigo, gdzie lekarz sądowy dr. Hurwicz dokonał sekcji, która ustaliła, że śmierć nastąpiła wskutek przestrzelenia lewej nerki, co spowodowało wewnętrzny wylew krwi. r.

Tajemnica nagiego trupa jeszcze
nie wyjaśniona
Nikt nie chce przyznać się do nieboszczyka. Zwolnienie aresztowanych

Nagi trup nieznanego mężczyzny znaleziony koło cmentarza żydowskiego w Konstantynowie nie przestaje być dla władz śled czych zagadką.

Przypuszczenie, iż zamordowany jest Nuchem Lejb Brzozowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 40, nie sprawdzone wobec stwierdzenia, że Brzozowski przebywa w szpitalu małż. Poznańskich, jako przejechany przez samochód.

Również sprowadzona do Konstantynowa rodzina Brzozowskiego oświadczyła, że nieboszczyk nie jest jej znany. Zwłok dotychczas jeszcze nie pochowano.

Na miejsce przyjechał sędzia śledczy na powiat łódzki Matkins, który przesłuchał aresztowanych w dniu wczorajszym dozorcę cmentarza Kutnera oraz dwuch mężczyzn i dwie kobiety. Po przesłuchaniu sędzia śledczy polecił aresztowanych zwolnić.

Energiczne dochodzenie w celu rozwikłania zagadki w toku. (r)

Poseł angielski zwiedza klasztor Jasnogórski

Poseł angielski Max Mueller bawił onegdaj w Częstochowie, dokąd przybył autem w towarzystwie urzędników polskiego M. S. Z. Poseł angielski zwiedził klasztor Jasnogórski, gdzie podejmowany był przez OO. Paulinów. (E)

Podziękowanie powodzian z Małopolski

Minister Składkowski otrzymał depeszę, zredagowaną w języku ruskim, od naczelnika gminy Żabie w pow. kossowskim, w której ten w imieniu gminy składa p. ministrowi podziękowanie za pomoc rządu, udzieloną w pieniądzach i naturze dla ludności miejscowej, dotkniętej klęską powodzi.

Nowe centrale telegraficzne

Wśród projektów, jakie w roku przyszłym zamierza wykonać ministerstwo poczt i telegrafów znajduje się budowa nowych centrali telefonicznych w Gdyni, Radomiu, Kielcach, Ostrowiu, Włocławku, Stanisławowie, Przemyślu, Tarnowie, Inowrocławiu i Toruniu.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (3 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 10 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 gr.
Redaktor naczelny: Stanisław Targowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.